Nr. 188. Należy ość pocztową uiszczono gotówką. Wtorek, 29 Sierpnia 1922 Rok 112.



# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **40 Mk.**

PRENUMERATA:

| | miesięcznie |
|---|---|
| we Lwowie bez dostawy | 850 — Mk. |
| we Lwowie z dostawą | 950 — Mk. |
| z przesyłką pocztową w Polsce | 950 — Mk. |
| z przesyłką pocztową w innych państwach | 1600 — Mk. |

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

## Naczelnik Państwa na Górnym Śląsku.

**Katowice.** Dziś o godz. 9.30 rano przybył tu Naczelnik Państwa w otoczeniu ks. prałata Tokarzewskiego, gen. Szeptyckiego, generalnego adjutanta gen. Jacyny, dyrektora kancelarji cywilnej p. Cara oraz jego zastępcy p. Łepkowskiego, dalej Ministra pracy i opieki społecznej p. Darowskiego i pułk. Miedzińskiego, witany na dworcu przez wojewodę Rymera, burmistrza miasta Katowic dr. Górnika, delegacje oraz publiczność. Po przyjęciu raportu komendanta kompanji honorowej, Naczelnik Państwa udał się na Rynek gdzie wysłuchał Mszy św. polowej. Miasto, które nie było uprzedzone o przyjeździe Naczelnika Państwa, dopiero w ostatniej chwili przystroiło się, a tłumy wyległy na Rynek. Po wysłuchaniu Mszy św. i kazania wygłoszonego przez proboszcza miejscowego ks. dr. Kubinę, Naczelnik Państwa w towarzystwie gen. Szeptyckiego, Horoszkiewicza, Jacyny i Osińskiego, udekorował uczestników powstania górnośląskiego. Następnie odbyła się defilada wojskowa, po niej zaś pochód organizacji miejscowych, którego uczestnicy wznosili okrzyki na cześć Naczelnika Państwa. W pochodzie niesiono kilkadziesiąt standarów i transparentów z napisami: Niech żyje Naczelnik Państwa, Niech żyje demokratyczna republika. Pochód trwał około godziny. Po skończonym pochodzie publiczność wznosząc okrzyki na cześć Naczelnika Państwa wyprzęgła konie z powozu i zawiozła Naczelnika Państwa wraz z Wojewodą Rymerem do gmachu starostwa, gdzie odbyło się śniadanie w ściślem gronie.

## Przygotowania do wyborów.

**Warszawa.** „Przegląd Wieczorny" donosi: Aby omówić sprawy związane z wyborami, oraz sytuację polityczną we wschodniej Małopolsce, Minister spraw wewn. Kamieński zwołał do Warszawy zjazd Wojewodów krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i lubelskiego. Dziś rano przybyli ci Wojewodowie i pod przewodnictwem Ministra Kamieńskiego, oraz przy udziale p. Leopolda Rutkowskiego, kierownika referatu wyborczego, p. Klińskiego, zastępcy dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego, p. Konckiego, zast. dyrektora departamentu administracyjnego, rozpoczęli obrady, które trwały z przerwami prawdopodobnie cały dzień. O godz. 12 do gmachu Ministerstwa spraw wewn. udał się Prez. Ministrów Nowak, aby wziąć udział w obradach zjazdu Wojewodów.

**Poznań.** Przygotowawcze prace magistratu do wyborów są już w pełnym biegu. Dotychczas dokonano podziału miasta na 76 obwodów wyborczych. Przy tym podziale przypada około 2100 wyborców na 1 obwód. Wielką trudność sprawia wyznaczenie 258 członków komisji obwodowych i tyluż zastępców. Osób uprawnionych w Poznaniu do głosowania przy wyborach do Sejmu jest około 90.000, zaś przy wyborach do senatu około 60.000.

**Warszawa.** „Przegląd Wieczorny" pisze: W swoim czasie Ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpiło do Ministerstwa skarbu z wnioskiem o przyznanie specjalnych kredytów na techniczne przygotowania do wyborów. Wysokość tych kredytów nie jest — o ile wiadomo — ustalona przez Ministerstwo skarbu. Obecnie na akcję przedwyborczą przyznano każdemu Wojewodzie kredyt w wysokości 1 miljonów marek. Kredyt powyższy będzie podzielony w miarę istotnych potrzeb. Wydatki przedwyborcze Wojewodów będą polegały głównie na opłatach za ogłoszenia, wynajem lokalów i t. p.

**Kraków.** W sali krakowskiej Rady miejskiej odbywał się Zjazd delegatów Polskiego Zjednoczenia mieszczańskiego z całej Rzpitej Polskiej. Na Zjeździe reprezentowanych jest 215 miast. Dłuższa dyskusja wywiązała się po przemówieniu p. Wróblewskiego na temat „Nasze stronnictwa a wybory do Sejmu". Uchwalono pójść do wyborów samodzielnie i zawiązać własny komitet wyborczy pod nazwą „Centrum mieszczańskie". Wreszcie dokonano wyborów do rady nadzorczej i na tem Zjazd zamknięto.

**Warszawa.** Omawiając działalność przedwyborczą na Polesiu, „Przegląd Wieczorny" zaznacza, że największą ruchliwość odznaczają się działacze partji Wyzwolenia i nowoutworzonego polskiego Związku kresowego, który zamierza wystąpić czynnie przy wyborach z własną listą, względnie przystąpić do bloku wyborczego z innemi pokrewnemi partjami. W związku ze zbliżającymi się wyborami duchowieństwo prawosławne zainicjowało zwołanie zjazdu w celu omówienia stosunku Cerkwi prawosławnej do Rządu polskiego i wyborów. Ludność żydowska osiadła na kresach, zgrupowana w rozmaitych związkach, zwołuje liczne wiece i zebrania, zainicjowane przez posłów i dziennikarzy żydowskich.

## Projekt prac sejmowych.

**Warszawa.** „Kurjer Polski" donosi: W dniu wczorajszym Marszałek Sejmu odbył z premjerem Nowakiem konferencję w sprawie programu prac jesiennej sesji Sejmu ustawodawczego. Marszałek zaproponował następujący porządek prac: Plenarne posiedzenie Sejmu odbyćby się miało 14 września o godz. 4 po południu. Pod obrady weszłyby różne sprawy techniczne i drugie czytanie ustaw o samorządzie wojewódzkim Małopolski wschodniej oraz podatkowych. Od dnia 15 do 18 września obradowałyby komisje konstytucyjna i skarbowo-budżetowa celem załatwienia projektów rządowych, zaś 19 września posiedzenia plenarne. Obrady Sejmu potrwaćby miały do 23 września. Premier Nowak oświadczył, że program ten rozpatrzy.

## Akcja pomocy dla Górnego Śląska.

**Warszawa.** Podczas pobytu Wicemin. Strassburgera na G. Śląsku konstatowano, że do znacznych trudności kolejowych, pocztowych i celnych wynikłych z podziału Śląska i z przyłączenia go do Polski, przyłączają się obecnie bardzo poważne trudności aprowizacyjne. Trudności te są wynikiem z jednej strony spadku waluty, z drugiej jednak ma się wrażenie, że odnośne sfery producentów chcą wyczekać na lepsze konjunktury zbożowe i nietylko nowych tranzakcji się nie przeprowadza, lecz usuwa się nawet od wypełnienia prawnie zawartych kontraktów. Że stanowisko takie może doprowadzić na Śląsku do bardzo poważnych wstrząśnień o ile nie nadejdzie natychmiast pomoc, dodawać nie trzeba. Jak się dowiadujemy, na skutek przedstawienia położenia aprowizacyjnego na Śląsku przez Wicemin. Strassburgera, Rząd polski wysyła dziś na Śląsk 50 wagonów zboża. Dalsza natychmiastowa akcja w tym kierunku jest w toku.

## Podwyżka pensji emerytalnych o 50 procent.

**Warszawa.** „Gazeta Warszawska" podaje: Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalona została podwyżka pensji emerytów państwowych o 50 prc., przyczem zasiłki przyznane im dwukrotnie w wysokości 7000 i 14.000 Mk. mają odpaść. Jednocześnie Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że zastosowanie podwyżki 50 prc. ma mieć tylko miejsce o tyle, o ile poborу emerytów nie będą mniejsze od poprzednich.

## Listy z Tarnopola.

### KOŚCIÓŁ A SIŁA NARODOWA WE WSCH. MAŁOPOLSCE.

W sierpniu.

Dużo pisano o sprawach kościoła rzym.-kat. na Kresach wsch., w szczególności zaś we wsch. Małopolsce — dotychczas jednak tylko pisano, nie zrobiono jednak prawie nic, tak ze strony społeczeństwa, jak też nawet ze strony bardziej tu odpowiedzialnych, tj. władz państwowych. A sprawa ta dla społeczeństwa polskiego i Państwa jest paląca. Nie trzeba przecież udowadniać, że w takiej wsch. Małopolsce, gdzie ma się do czynienia z ludem wiejskim, mimo wszystko ulegającym bardzo silnie wpływowi kościoła w sprawach światopoglądu i oceniania zdarzeń życiowych społeczeństwa. — że tam kościół ten staje się — często jedynym — czynnikiem utrzymania i rozwoju poczucia narodowego i państwowego. Dotychczas — przynajmniej na kresach — nie doszliśmy do tego, by poczucie to rozwijać w środowiskach raczej do tego przeznaczonych. Nie mamy dostatecznej ilości czytelń, ba! nie tak łatwo o ludzi rozumiejących potrzebę czytania. Brak nam szkół, brak organizacji faktycznie, a przy tem racjonalnie pracujących. Moglibyśmy jednak zdobyć się na to, by szkodom, jakie te braki wywołują w naszem stanowisku narodowem i państwowem zapobiegać choćby przez odpowiednie utrzymanie kościoła łacińskiego na zagrożonych naszych rubieżach.

Tu, do znanego ogólnie położenia kościoła we wsch. Małopolsce dodam następujące fakty, ilustrujące jego stały upadek:

W pow. skałackim znajduje się parafja Hałuszczyńce, mająca za wyposażenie 2 morgi ogrodu (nie biorę tu pod uwagę renty rocznej, wyno-

szącej aż około 1500 mk.). Mała zaś cerkiewka w miejscu posiada jako wyposażenie 30 morgów pola, z których dochód przypada parochowi gr.-kat. w Żerebkach Królewskich, mającemu dotację 100 mk. A trzeba wiedzieć, że Haluszczyńce, to wieś, posiadająca na 1619 dusz tylko kilkanaście gr.-kat., resztę zaś rzym.-kat. (Polaków). Nie chodzi tu o krzywdzenie Rusinów lub ich kościoła, ale o sprawiedliwe traktowanie duchowych potrzeb łacinników, a to przecież ściśle jest związane z materjalnem stanowiskiem kościoła.

Ten brak zaopiekowania się kościołem rzym.-kat. doprowadził do częściowego wynarodowienia szeregu miejscowości czy też rodzin. Fakt, że niemal w każdej wsi znajduje się parafia gr. kat., a przynajmniej cerkiew, zaś kościół tylko na kilka gmin, powoduje, że Polacy zmuszeni są chodzić do pobliskich cerkwi, bo do kościoła za daleko. Dzięki temu właśnie taka wieś Chodaczków (pow. Skałat), oddalona od kościoła o 11 klm., posiadała w r. 1914 tylko 67 dusz rzym.-kat., choć przed kilkudziesięciu laty miała połowę. Tak też w Konstantynówce (pow. Skałat, 9 klm. od kościoła) spadła w tym czasie ludność polska z liczby, obejmującej połowę wsi, do 53 dusz polskich.

Objawy te powinny zastanowić społeczeństwo i spowodować do przeciwdziałania dalszym podobnym stratom. **Fr.**

# Zwijanie urzędów państwowych w Małopolsce wsch.

Na pierwszą wieść o zamierzonem przez Rząd zwijaniu Sądów i Kas skarbowych we wszystkich miastach wschodniej Małopolski, nie będących siedzibą Starostw, podniosły się energiczne głosy protestu nietylko ze strony ludzi w tej kwestji interesowanych, ale i wszystkich tych, którzy patrząc pod kątem widzenia szczerze polskim, przewidywali nietylko zagładę ekonomiczną kilkudziesięciu miasteczek kresowych, ale i moralną ruinę tych wszystkich oaz polskich pod względem religijnym, narodowym i politycznym.

Poczęły się ze wzmożoną siłą organizować we wszystkich miastach i miasteczkach burzliwe zgromadzenia i wiece, które zasypywały Warszawę tysiącami depesz protestujących.

Ponieważ nie odniosło to skutku, komisarz rządowy m. Tyśmienicy, inż. A. Hollender wydał odezwę, w której przedstawiając raz jeszcze groźne następstwa projektowanego zwijania urzędów państwowych w Małopolsce wschodniej, uprasza za naszem pośrednictwem wszystkie miasta i miasteczka kresowe Małopolski, którym zagroziła utrata urzędów, do natychmiastowego organizowania dalszych wieców we wszystkich osadach i wsiach i wysyłania depesz protestujących pod adresem Prezydenta Ministrów i Naczelnika Państwa oraz do ponownego zjazdu wszystkich delegacji na dzień 10. września na godzinę 10 rano w budynku Magistratu we Lwowie, celem wybrania wspólnej delegacji do Warszawy, obmyślenia środków zaradczych przeciw dalszym niespodziankom, godzącym w żywotne interesy miasteczek kresowych, tudzież celem zadecydowania o dalszych ich losach.

# Rozmowa dziennikarki poznańskiej z p. Witosem.

Współpracowniczka „Dziennika Poznańskiego" p. Ruszczyńska, znalazłszy się w sąsiedztwie Witosowej zagrody, postanowiła przeprowadzić wywiad z przywódcą Piastowców i w sposób barwny i żywy zdaje relację ze spotkania tego w „Dzienniku Poznańskim".

„Dom, raczej chałupa otoczona zabudowaniami gospodarczemi, ze sadem na murawie bez ścieżek, z kapliczką drewnianą u ogrodzenia i żórawiem przy cembrowinie studziennej. Nic szczególnego — nic podpadającego ani zamożnością, ani wyjątkowymi pozorami kultury. „Dwadzieścia sześć morgów pola wkoło, oto owe bogactwa moje, tylokrotnie po gazetach ciągane" — mówi mi na wstępie Witos-gospodarz. Powiedzmy odrazu — że to ściśle nie jest; wiedzą ludzie, że expremier posiada i kamienicę w Tarnowie, i poważne kapitały w licznych przedsiębiorstwach ulokowane. Do „stylu" niejako należy przecież nie wyjść z charakteru chłopa i trwać dalej na obejściu, na roli przeciętnego małopolskiego włościanina. Poprostu nie wyjść z typu.

Przedstawiłam się i objaśniłam, że dla dziennikarza nie może być obojętną okazja poznania przywódcy lewicy sejmowej na jego własnych śmieciach. Poczem odrazu, chodząc wśród młodych jeszcze drzew sadu, mniejwięcej taką mieliśmy rozmowę:

— Jak zapatruje się p. prezes na obecny gabinet prof. Nowaka?

— Uważam go za jedynie możliwy w danych warunkach. Prof. Nowak jest człowiekiem spokojnym, umiarkowanym i bezstronnym. Niezadowolenie prawicy nie ma podstawy słuszności.

— Widzę, że pan premier zdaje sobie sprawę z kierunku — — „Dziennika Poznańskiego". Jednakże pozwolę sobie zwrócić mu uwagę, że „Dziennik" właśnie także zawsze reprezentował kierunek umiarkowany...

— No, niestety, w prasie naszej takiego kierunku nie widzę. Wszędzie nienawiść i partyjność.

— Panie premierze, bądźmy w sądach ostrożni i zaczynajmy od siebie...

— Kiedy Stronnictwo Ludowe właśnie najmniej posiada organów i choćby już dlatego samego nie może uprawiać drukiem swojej polityki w sposób gwałtowny.

— A potem: ostatnie przesilenie niesłychanie utrudniło nawet bardzo umiarkowanym sferom obronę autorytetu rządowego. Przyzna pan, że Naczelnik Państwa wywołał je conajmniej lekkomyślnie...

— Nie, proszę pani. Tylko Naczelnik Państwa miał wgląd w te stosunki, jakie wytworzył z biegiem miesięcy gabinet p. Ponikowskiego. Tam wszystko rozprzęgało się i rozpadało.

— Zatem pan twierdzi, że Naczelnik Państwa dążył świadomie do naprawy stosunków? Ależ lekarstwo — okazało się gorszem od choroby...

— Z pewnością, tak. Długotrwałe przesilenie nie było korzystne, lecz obecnie gabinet prof. Nowaka musi podjąć zadanie wyczyszczenia obory, poprostu zawalonej nawozem. Niech sam powie, co zastał.

— Ależ stosunki poczęły się już układać, praca szła normalnie, marka polska stabilizowała się.

— Otóż to właśnie były tylko pozory. Czy pani wie, na co wydano miljardy, złożone przez obywateli w formie daniny? na sztuczne podniesienie kursu marki polskiej, co doskonale wie zagranica — i co jest olbrzymią kompromitacją dla nas, dla skarbowości polskiej, dla ministra Michalskiego.

— Nie mam możności stwierdzenia prawdy tych danych. Co pan premier sądzi o najbliższych wyborach?

— Że walka będzie ostra. Żadne stronnictwo nie posiada dostatecznej świadomości racji państwowych. Dwa ogromne bloki — lewicowy i prawicowy — myślą tylko o walce. Nie dążą do porozumienia, nawet tam, gdzieby to było możli-

Dr. K. Sochaniewicz. 5)

# Zwrot archiwów i mienia kulturalnego Polsce przez Rosję.

(Ciąg dalszy.)

Nic więc dziwnego, że zaczęto ogałacać ze skarbów artystycznych nawet i te budowle, które służyły za rezydencje cesarskie na terytorjum polskiem jako to zamek królewski, w Warszawie, Belweder i Łazienki, ozdobione pracą i zasługą króla Stanisława Augusta. (Były to obrazy, rzeźby, których liczba szła w dziesiątki i setki, pędzla i dłuta nadwornych rzeźbiarzy i malarzy królewskich). Rzeczy stąd zabrane dostały się do pałacu carskiego w Gatczynie pod Petersburgiem, Oružejnoj Pałaty i Kremla w Moskwie. W podobny sposób złupiono z pamiątek Izbę Skarbową w Warszawie, Arsenał Warszawski, (broń i sztandary i trofea od XVI—XIX wieku), pałac Brühlowski (obrazy i meble), Bank polski (depozyty, meble, bronzy), oraz szereg kościołów warszawskich i na prowincji. Grabienie kościołów pozostawało w związku ze słynnym ukazem z 1. lutego 1832 roku który skasował przeszło 200 klasztorów rzymsko-katolickich na ziemiach litewsko-ruskich. Doprowadziło to do zniszczenia i rozsypki tyluż bibljotek i archiwów klasztornych, widomych dokumentów polskiej pracy kulturalnej na owych ziemiach krwi i łez. Toż samo spotkało kościoły unickie. A były to bibljoteki nieposlednlej wartości, żeby tylko wymienić przykładowo bibljotekę OO. Jezuitów w Połocku, która w r. 1818 liczyła 35.000 tomów.

Konfiskaty objęły nie tylko mienie państwowe polskie i kościelne, lecz także i własność prywatną: na Litwie po powstaniu 1830—31 r. skonfiskowano 2.880 majątków polskich, w b. Królestwie Kongresowem 2.600 majątków, a nie mniejsze liczby skonfiskowano po powstaniu 1863—64 r. Towarzyszyły temu wywóz i rozbicie zbiorów rodzimych: archiwów, bibljotek, muzealjów i pamiątek, niejednokrotnie bezcennych, jak np. słynne zbiory puławskie XX. Czartoryskich, z których jedynie ocalałe resztki znalazły przytułek w Krakowie. A ile z tych rzeczy uległo prostej grabieży żołdaków, grasujących podczas powstań 1830—31 i 1863—64 r. po kraju — tego nawet i zliczyć nie podobna.

Wywłaszczająca akcja rządu rosyjskiego w wymienionym zakresie, skoro po powstaniu 1830—31 roku zniszczyła środki państwowotwórcze i kulturalne-narodowe, po powstaniu 1863—64 r. opierać się poczęła o ideę rusyfikacji: szła ona ze zamianą kościołów na cerkwie, rusyfikacją szkół, prześladowaniem Unitów na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Wówczas to, w lat 20 po powstaniu, rozwinęła się koncepcja, że cała gubernja lubelska to ziemia rdzennie rosyjska, a elukubracjom nauki rosyjskiej w tym zakresie towarzyszyła tem upozorowana akcja konfiskat i wywozu mienia kulturalnego i archiwów na wschód, by zatrzeć jakikolwiek ślad polskości na tem terytorjum, które krwią męczenników, wbrew tendencji rządu rosyjskiego i niektórych zaślepionych fanatyków t. zw. ukraińskiego narodu, właśnie tę polskość przypieczętowało.

Przyszedł wreszcie finał tej akcji konfiskat i wywozów: słynna akcja ewakuacyjna rządu rosyjskiego w czasie wojny światowej. Objęła ona szeroki zakres: a więc ewakuowano szereg bieżących aktów i registratr, stanowiących podstawę administracji kraju, urządzenia zakładów naukowych, bibljotek, oraz częściowo także i dawnych aktów z archiwum głównego i akt dawnych (gubernatorskiego) w Warszawie. Wypróżniono do reszty pałace i rezydencje carskie, jak np. zamek warszawski, Łazienki, Belweder itd. Zabrano niesłychaną liczbę, bo już w dziesiątki tysięcy idącą liczbę dzwonów oraz szereg przedmiotów kultu religijnego. Ta akcja ewakuacyjna miała na celu uniemożliwić wkraczającym wojskom niemieckim i austrjackim z jednej strony administracje okupowanych krajów, z drugiej zaś strony pozbawić możności posiłkowania się surowcem nader ważnym dla wojny, jaki reprezentował bronz z przetopionych dzwonów. Przy wywożeniu aktów z dawnych archiwów brano pod uwagę materjał historyczny, który oddawna był celem poszukiwań uczonych polskich, jak np. materjał do historji powstań, ruchów narodowych oraz dziejów najważniejszych magistratur z doby autonomji.

Nie sposób tu w zakreślonych ciasnych ramach artykułu wyliczać szczegółowo rzeczy wywiezione. Niemniej przeto zaznaczyć trzeba, że akcja ewakuacyjna objęła także, nienależącą do Rosji t. zw. Galicję wschodnią, okupowaną przez Rosjan w r. 1914. Szerokie plany wywozu (między innemi np. Ossolineum) rozwijane przez ówczesnego wysłannika petersburskiej Akademji nauk p. E. Szmurłę, na szczęście nie przybrały realnych i zbyt wielkich rozmiarów. Wywozowi częściowemu jednak ze Lwowa uległy np. zbiory Stauropigji zwaszcza w dziale rękopisów i muzealjów. Co zaś wskutek działań wojennych uległo zniszczeniu tego i wyliczyć niepodobna, bo tomy całe możnaby o tem pisać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

we. Przeto może sprawa wypaść tak, że lewica z obcokrajowcami w przyszłym Sejmie osiągnie większość. Niech pani pamięta, że przybędą tu jeszcze Rusini — no i socjaliści wzmocnią się przez Górny Śląsk.

— Wspomniał pan o porozumieniu, o możliwościach porozumienia. Czy Stronnictwo pańskie byłoby skłonnem do pertraktacji?

— Może tak. Należymy przecież do więcej umiarkowanych. Tylko, że ten, który powołany jest do łagodzenia przeciwieństw, nie czyni ku temu żadnych kroków.

— Wiem, lewica nie znosi Marszałka Trąmpczyńskiego. A to jest przecież wielki patrjota. Zresztą, o ile ma przekonanie, iż obóz lewicowy działa na szkodę kraju, nie może pragnąć z nim porozumienia.

— Proszę pani, ja nie śmiałbym zarzucić Marszałkowi partyjności — i ja go szanuję, ale pamiętam dobrze i te czasy, kiedy to w Sejmie galicyjskim na krańcach stały interesy polskie i interesy ruskie, kiedy Sejm trząsł się od wzajemnych nienawiści, a Marszałek Stanisław Badeni potrafił zawsze znaleźć sposobność do stworzenia platformy porozumienia...

Od chwil kilku przyglądała się nam z pewnej odległości mała, jasnowłosa dziewczynka.

— To moja wnuczka — objaśnił mnie pan Witos. Dziecko rychło nabrało do mnie zaufania, oglądając „koraliki" u paska i laskę. „To ci mama kupiła? — spytało w pewnej chwili i zawstydzone własną śmiałością, uciekło do krzątającej się w pobliżu matki.

Wróciliśmy do przerwanej rozmowy.

— Tam u Was, w Wielkopolsce, wybory mogą być najcięższe — mówił Witos. — Najmniej to jeszcze wyrobione pod względem politycznym społeczeństwo.

— Nie sądzę. Tylko, że mieliśmy za czasów niewoli jeden jedyny front: antyniemiecki. Podczas gdy w Małopolsce dawno już różniczkowały się interesa poszczególnych warstw, stanów, partji.

— To też dzisiaj nie rozumiecie autorytetu państwowego — dzisiaj, gdy ten autorytet jest własny. Toć i dla mnie Józef Piłsudski nie jest niczem innem jeno Naczelnikiem Państwa — dobrym, albo złym. Skoro się okaże złym... — tu Witos dźwignął w górę ramionami. — — Ot, prasę zawiesiłbym na pół roku, niechby nie podjudzała, nie szczuła.

— Prasa polska rozumie ważność swego zadania i jest na ogół uczciwa. Do niej należy wyjaśnianie prawdy i urabianie zdrowej opinji.

— Co kto jednak za zdrową opinję uważa... Nastroje same nie rodzą się, nastroje się robią... A jakie były ostatnio, wiemy. Boję się, że położono już w Polsce podwaliny pod stałą, nieustanną krytykę działalności rządu, jakkolwiek nazywać się będzie ten, co zostanie prezydentem Rzeczypospolitej.

— Co pan premier mówi o strajkach w Wielkopolsce? Uczyniliśmy ogromny skok ku bolszewizmowi.

— Nie. U nas niema do tego podłoża. Tylko przechodzimy ostrą ewolucję.

— Mniejsza o nazwę. Reforma rolna, w żądanej przez was formie przeprowadzona, byłaby rewolucją.

— Niech pani nie zapomina, że myśmy nie przeszli krwawych zaburzeń, jak Niemcy w r. 1918, ani jak Rosja przez lata ostatnie. A postęp ma swoje prawa. Gdzie jest walka, musi być atakże — walka o byt, o chleb...

— Walka o chleb z masłem. Prawo własności, szacunek dla prawa własności jest kardynalną podstawą etyki i zagwarantowane katechizmem.

— No, to jest względne. Prawo posiadania może teraz przejść na innych. Dlaczego jedni mają wciąż żyć ideałami — a drudzy chlebem z masłem i pasztetem? Może nadszedł czas, kiedy się stosunki odwrócą — i niechże teraz ci, co żyli chlebem z pasztetem stwierdzą swoją zdolność do służenia ideałom...

— Widzę, że stronnictwo... umiarkowane ma w tych rzeczach pojęcia raczej krańcowe. A jakiż jest jego stosunek do religji?

— Ten określa jasno nasz program. Religja jest sprawą prywatną jednostki, zwalczamy jedynie politykujących księży...

— Księża stanowią ogromnie silny liczebnie i poważny wpływowo czynnik w życiu społecznem. Przy tem np. u nas w Wielkopolsce, trwa to ich znaczenie, jakie osiągnęli czasu niewoli, gdy to kościół był jedyną instytucją, gdzie naród polski czuł się u siebie.

— Może. Ale to się musi zmienić. Niech duchowieństwo z życia politycznego wróci do kościoła. Ma przed sobą duże zadanie: uporządkować winno dół społeczeństwa, lud, pod względem etycznym. Po wojnie na tem polu do roboty jest tak dużo...

— Zapewne. Ale tutaj musimy wrócić do poruszonego już raz momentu. Czyni to także prasa. Żąda czystości w życiu publicznem. Ujawnia nadużycia i grzechy. Exemplum Dojlidy.

P. Witos przystanął.

— Zarzuty nie okazały się prawdziwymi. Sąd Marszałkowski nie dowiódł niczego. Nawet p. Kiernikowi nie potrafiono oskarżenia udowodnić. Szkalowanie — i wiecznie szkalowanie. Nieustanne piętnowanie wszystkich bandytami, bolszewikami, złodziejami. Czy to ma być robota twórcza? czy to jest metoda zbawcza? Nienawiść?

— Panie premierze, ośmielam się mu przypomnieć, że to jest właśnie metoda i uczucie, jakie stosuje lewica...

— Nie, proszę pani; oni, tamci, prześcignęli nas sto razy. I ostatecznie niepodobna już nawet chcieć porozumienia z tymi, co tak ciągle wyzywają od ostatnich słów, w naród wpajając przekonanie, że od góry do dołu — sami zbrodniarze... Ale ja wiem, że tak nie jest, że 90 procent z tych szkalowań dotyka ludzi czystych i że w Polsce, mimo trudności — coraz jest i będzie lepiej...

— Skoro przeprowadzicie reformę rolną i dostaniecie ten upragniony chleb z pasztetem — zaryzykowałam gorzki żart.

— Proszę pani, nie wiem, czemu Poznańskie tak się opiera długo temu, co przyjść musi. Przedłuża to tylko trwanie rewolucji bezkrwawej.

— Ależ, panie prezesie! reforma to ruina, upadek produkcji, ogłodzenie miast.

— Dla mnie to wcale oczywistem nie jest. Zmienią się tylko formy; bogactwo kraju zostanie, jakiem było. I oświata też wymaga dobrobytu, a przyjść może dopiero za nim.

— Czy pan prowadzi agitację wyborczą?

— A jakże: jutro jadę w góry, we wtorek w Krakowskie. W domu ledwo co tydzień — na jeden dzień — czasem jeszcze chwycę się pługa i cepów... Ale uważam, chłopy małopolskie obowiązki państwowe pełnią, do wojska szli ochoczo, daninę zapłacili — cóż więcej? — biedni są...

Padły pierwsze krople deszczu, czas było wracać, jako że droga przedemną dość daleka. Pan Witos dziwił się, żem przyszła piechotą, wyprowadził za ogrodzenie — — „Z Bogiem" — rzekł — „ale nie wykluczone, że panią przemoczy".

I miał racyjom".

# Bitwa warszawska.

**(Szkic historyczny.)**

**(X.) Ocena Bitwy warszawskiej.**

Zachowując bezstronność historyka oddam głos pułk. Faury, który w zakończeniu swego studjum o Bitwie warszawskiej w „Revue Militaire Française" Nr. 9. z marca 1922. r. konkluduje:

„Bitwa warszawska wstrząsnęła silnie wyobraźnią wielu, była nieoczekiwana; rozwinęła się w formach prostych i harmonijnych; dała całkowite wyniki; zajęła miejsce pomiędzy pięknymi manewrami historji wojennej.

Pomysł Bitwy warszawskiej wychodził z położenia tak beznadziejnego, że w oczach wielu znawców wojskowych, partja była ostatecznie przegrana. Z pośród narodów, które czyniły przyjazne oświadczenia Polsce, dwa tylko pozostają przy jej boku w chwili próby.

Nie tylko zresztą położenie strategiczne jest rozpaczliwe, leczjeszcze, i to najgorsze, moralność wojska polskiego zdaje się być nieuleczalnie dotknięta.

I to wtedy dokonują się dwa nowe zdarzenia, których doniosłość zadziwia. Pod wpływem dobrze powziętego planu, zwykłem cofnięciem się o kilka mil armje polskie polepszają swe położenie, umieszczone na dobrych pozycjach obronnych, pod osłoną drutów kolczastych i licznej zorganizowanej artylerji, wchłaniają uzupełnienia i odnawiają się w ciągu dni kilku. Lecz nadewszystko ta poprawa strategiczna idzie równolegle z prawdziwem odrodzeniem moralnem; przybycie do armji świeżych i zdecydowanych ochotników, oraz tajemniczy zew narodu do chłopców na froncie, błagający ich, by bronili Ojczyzny, powoduje coś w rodzaju cudu; oddziały które odchodziły na zachód, głuche na głos swych dowódców i obowiązku, zatrzymują się, skupiają i zawracają ku przodowi.

Wówczas, nieprzyjaciel, który uważał swe zwycięstwo za pewne, uderza się o czynną obronę przedmieścia Warszawy i równocześnie otrzymuje na północ od Modlina ciosy, których gwałtowność i skuteczność wzrasta, dziwi się, irytuje i traci wiarę w chwili właśnie, gdy dokona się to, co Napoleon nazywa **zdarzeniem**.

Nagle rusza masa starannie zachowana i spada z całą szybkością na tyły nieprzyjaciela, porywając za sobą pozostałe armje polskie, wszystkie odd ziały nieprzyjaciela są dosięgnięte, zaatakowane za skrzydła lub pochwycone z tyłu; uciekając w popłochu, większość jednak nie znajduje ujścia i poddaje się lub przechodzi granicę pruską.

W ciągu 10-ciu dni wszystko jest dokonane. Polska uratowana."

„Wyciągniemy z tego krótkiego przeglądu dwa wnioski.

Zasady wojenne, które dały nam zwycięstwo na froncie zachodnim, mogą być stosowane i na froncie wschodnim. Dowództwo polskie zyskało zwycięstwo dopiero po odrzuceniu swych poprzednich błędów. Z szybkością, decyzją i giętkością myśli, godną najwyższego uznania, zamienia potępiony system kordonu celowem ugrupowaniem w głąb, które pozwala mu na prowadzenie bitwy warszawskiej od początku do końca.

Nadewszystko zaś porzuca koncepcję wojenną, która, jak zdawać się mogło, polegała na równomiernej osłonie prowincyj wschodnich; przyjmując prawdziwą zasadę skupiania sił; brać jako główny cel zniszczenie głównego nieprzyjaciela, jest właśnie treścią wojny; z tą chwilą pomysł będzie skuteczny, wykonanie łatwe.

Dlaczegóżby zresztą Polska miała być widownią specjalnych działań?

Jej rozległe płaszczyzny są łatwą drogą, którą od najdawniejszych czasów szły hordy ze wschodu na podbój zachodu. To tylko można twierdzić, że z braku granic silnych swą naturą, Polska więcej niż jakikolwiek naród, winna będzie swe bezpieczeństwo talentom swych wodzów i odwadze swych dzieci.

I oto powróciliśmy znów do oceny sił moralnych, co jest niezbędnem zakończeniem każdego studjum zdarzeń wojny.

Sądzimy przeto, że dla poznania sił żywotnych narodu, trzeba przedewszystkiem rozważyć ich wytrzymałość w ciężkich chwilach. W odruchu moralnym, który wstrząsnął Polską w godzinie grozy i który natychmiastowo udzielił się wojsku, socjolog rozpozna naród, który chce żyć i który musi żyć.

W tych czasach, gdy doświadczeni mężowie, zgromadzeni przy zielonym stole, starają się obliczyć szanse istnienia nowych narodów, które ukazały się na mapie Europy, bitwa warszawska jest cenną wskazówką, zarówno dla dyplomaty jak i wojskowego.

Taka próba, należąca do niedawnej przeszłości jest najlepszą gwarancją przyszłości."

# Z Ligi Narodów.

Wedle doniesień z Genewy Sekcja informacyjna sekretarjatu generalnego Ligi Narodów komunikuje: Dnia 4. września br. otwartą zostanie w Genewie trzecia sesja doroczna zgromadzenia Ligi Narodów. Zgromadzenie to zajmie się sprawozdaniem przedłożonem przez sekretarjat generalny Ligi w sprawie prac dokonanych przez Radę Ligi i wszystkiemi sprawami przedłożonemi mu zgodnie z wewnętrznym regulaminem Zgromadzenia Ligi. Są to:

1) Sprawy dotyczące ustroju Ligi Narodów.
2) Sprawy dotyczące działalności specjalnych organizacji przy Lidze Narodów.
3) Sprawy dotyczące rozbrojenia. Pod tym

względem Zgromadzenie Ligi przyjmie do wiadomości raport tymczasowej komisji mieszanej, która upoważniona została przez drugie Zgromadzenie Ligi do wypracowania planu redukcji zbrojeń. Jak wiadomo, kilka projektów w sprawie rozbrojenia przedstawionych zostało komisji, która jeszcze przed otwarciem sesji Zgromadzenia Ligi ma się wypowiedzieć co do zastosowania zasad przedstawionych przez lorda Roberta Cecila. Zgromadzenie Ligi ma również rozpatrzyć sprawę ograniczenia wydatków wojskowych.

4) Sprawy dotyczące budżetu Ligi Narodów.

5) Sprawy dotyczące akcji humanitarnej Ligi Narodów. 6) Sprawy polityczne.

Zgromadzenie Ligi poweźmie decyzję w sprawie prośby Węgier o pr...jęcie ich do Ligi Narodów, oraz w sprawie ewentualnych próśb, któreby wpłynęły podczas sesji Zgromadzenia. Zgromadzenie ma zbadać również protest rządu litewskiego dotyczący Wileńszczyzny. Jest prawdopodobnem, że również szereg innych kwestji politycznych, przedłożonych zostanie Zgromadzeniu Ligi.

Sekcja informacyjna sekretarjatu generalnego Ligi Narodów komunikuje: Komitet hygieny Ligi Narodów przyjął do wiadomości sprawozdanie dotyczące prac dokonanych przez komisję do spraw epidemji w ciągu z. r. Komisja epidemji przedsięwzięła kroki zapewniające skoordynowanie akcji niezbędnej dla zwalczania epidemji oraz dopomagała publicznym instytucjom hygieny zapomocą dostarczania i podziału środków technicznych, a w tej liczbie lekarstw i surowic. Jednakowoż postawione zadanie nie zostało jeszcze dokonane. Wobec tego komisja postanowiła przedłożyć Radzie Ligi Narodów program natychmiastowej akcji oraz zażądać od niej poczynienia wszelkich możliwych wysiłków w celu uzyskania funduszów i środków natury rzeczowej, niezbędnych do wykonania przedłożonego programu.

# Przegląd polityczny.

**(Problem austrjacki. — Po komisji reparacyjnej odszkodowawcza. — Stinnes na widowni.)**

Problem austrjacki wysunął się chwilowo na czoło zagadnień politycznych. W problemie tym zarysowują się trzy momenty: 1) Austrja została tak niefortunnie przykrojona, że nie może dać sobie rady z trudnościami egzystencji samoistnej. 2) Austrja gotowa dzisiaj złączyć się z którymkolwiek z sąsiadów, najchętniej wszakże z Niemcami, byle wydostać się z madejowego łoża, na jakie ją pchnięto. 3) W grę wchodzą tu trzy państwa: Włochy, Czechosłowacja i Niemcy. Każde z nich chętnie zagarnęłoby republikę austrjacką, ale też każde użyje wszelkich sił po temu, by ona nie wpadła drugiemu w ręce. Zazdrośnie więc patrzą sobie na palce. Obecnie wypadły Niemcy z terna i gra toczy się między Włochami a Czechosłowacją. Zorjentowawszy się w położeniu oświadczają one obecnie, że utrzymanie Austrji jest koniecznością i że one pospieszą jej z pomocą, Włochy dla tego, by Austrja nie popadła pod wpływy Czechosłowacji, — Czesi, aby nie dostała się pod protektorat włoski.

* *

Komisja reparacyjna, nic nie zdziaławszy, opuściła Berlin, przyrzekając sobie, że — kiedyś — przy sposobności — zbierze się dla kontynuowania obrad, ale już w Paryżu! Podobno Mauclaire i Bradbury działali zupełnie zgodnie — „in merito", natomiast co do środków wykonawczych każdy szedł swoją drogą. Obecnie wyłonił się ze strony Angji nowy koncept: złożenia całej sprawy w ręce Hoovera jako sędziego polubownego. W Londynie twierdzą, że propozycja ta będzie przez mocarstwa akceptowaną.

* *

Teraz zasiadła do pracy komisja odszkodowawcza. Przewidują, że prace jej zabiorą kilka dni czasu. Ma ona zastanowić się, czy Niemcom przyznać moratorjum, lub nie.

Więcej, zdaje się, wagi, niż te obrady, będzie miała okoliczność, iż do Paryża zawitał p. Stinnes, aby wprost porozumieć się z przemysłowcami francuskimi co do sanacji stosunków niemieckich

# Z prowincji.

Kopyczyńce, 10 sierpnia.

Ciche, kresowe miasteczko nasze, od chwili ...s czenia Husiatyna przez wojska rosyjskie, siedziba władz powiatowych, było przed paru dniami świadkiem niezwykłej, na obecne czasy, uroczystości złotych godów weselnych. Święcili je Tadeusz i Marja z Rudnickich Karwowscy. — Karwowski, uczestnik powstania r. 1863, rodzony brat znanego historyka ś. p. dr. Stanisława Karwowskiego, przybył z Poznania przed kilkudziesięciu laty w nasze strony, osiadł w Kopyczyńcach jako naczelnik agencji krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, a piastując ponadto rozmaite miejscowe godności, zdobył rychło mir i szacunek w całej okolicy.

W czasie wojny światowej wywieziony z rodziną do Rosji przebył na wygnaniu niespełna trzy lata. Mienie jego uległo tym czasem zniszczeniu. Podczas najazdu t. zw. Ukraińców omal nie postradał wraz z rodziną życia, zapisany u nich na czarnej liście.

Uroczystość złotego wesela zgromadziła w kościele liczne rzesze inteligencji i mieszczan, a także i wojskowych konsystującego tutaj oddziału, którego oficerowie z rotmistrzem Sosnowskim na czele oddawali honory ośmdziesiąt pięć lat liczącemu weteranowi bojów o wolność Polski, pod koniec życia uznanemu przez rząd polski oficerowi.

Modły i ceremonję kościelną odprawił ks. kanonik Majewski i w pięknych i wzniosłych słowach skreślił, w swem przemówieniu, przebieg życia i losów sędziwej pary, radującej się widokiem wnuków i prawnuków.

Rodzinne święto domu Karwowskich umaiły gratulacje z powodu narzeczeństwa młodszego wnuka Olgierda Chołodeckiego, i z powodu chrzestnego obrzędu drugiego prawnuczęcia, zrodzonego z wnuczki Janiny Chołodeckiej, zamężnej Reckowej, żony wiceprezydenta sądu obwodowego w Czortkowie.

Nie brakło naturalnie przytem licznych życzeń pisemnych i telegraficznych.

(A. S. P.)

# Od wydawnictwa.

**CENA PRENUMERATY WYNOSI OD 1. WRZEŚNIA B. R.:**

| | |
|---|---|
| We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji | 1,100 m. |
| We Lwowie z odnoszeniem do domu | 1.250 m. |
| Z przesyłką pocztową w całej Polsce | 1.250 m. |
| Zagranicą miesięcznie | 2.000 m. |
| Za zmianę adresu dopłaca się | 50 m. |

**Numer pojedynczy od 1 września w całej Polsce 50 marek.**

# KRONIKA.

**Kalendarz.** Wtorek, 29 sierpnia. Rz.-kat.: Ścięcie św. J. — Gr.-kat.: Obr. Hosp. — Słowiański: Racibora bł.

---

— **Po słotnej niedzieli** niewyraźny poniedziałek nieszczególnie nam tydzień poczyna, pod egidą (o, bogi rym wybaczcie) ...stego Augustyna. Ale pierwsze koty za płoty. Obaczym jutro, jak to będzie dalej.

—oo—

— **Miljonówka.** W sobotnim ciągnieniu miljonówki wylosowany został nr. 3,993.204.

— **1 frank złoty = 1600 Mk.** Urzędy pocztowo-telegraficzne otrzymały zawiadomienie, że od 25 b. m. w operacjach pocztowych i telegraficznych ekwiwalent franka złotego podnosi się z 1100 na 1600 marek polskich.

— **Eksportacja zwłok** ś. p. por. W. P. Zdz. Żuławskiego — ofiary tragicznego wypadku — serdecznie opłakiwanego przez towarzyszy broni i wszystkich, którzy znali tego prawego a dzielnego żołnierza polskiego, odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. z kostnicy szpitala wojskowego przy ulicy Łyczakowskiej, na dworzec główny. Zwłoki złożone zostaną jutro w grobowcu rodzinnym w Krakowie.

— **Związek Hallerczyków** w Polsce zwrócił się w liście otwartym do gen. broni Józefa Hallera z prośbą, by zechciał otoczyć Związek swoją opieką przez przyjęcie honorowej prezesury i protektoratu.

Tymczasowa siedziba Związku Hallerczyków mieści się: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49—9.

— **Koncesja na aptekę.** Województwo tarnopolskie nadało prawomocnie Mrowi farmacji Mojżeszowi Palekowi koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Czortkowie nabytej od spadkobierców ś. p. Szymona Dymanta.

— **Na akcję wyborczą** przyznano jak z Warszawy donoszą kredyty w wysokości po 10 miljonów na województwo. W razie potrzeby zostaną te kredyty podwyższone.

— **Zjazd konstytucyjny** Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich zagajono dziś o g. 11 przedpoł. w Poznaniu na sali Bibljoteki Uniwersyteckiej przy ul. Fr. Ratajczaka 4/6. Zjazd poprzedzi o godz. 10 msza św. w kaplicy św. Józefa.

Na Zjazd ten, który zadecyduje o podstawach Z. O. K. Z. a tem samem wywrze poważny wpływ na życie narodowe ziem zachodnich, przybyli przedstawiciele najpoważniejszych organizacyj.

— **Pomoc zdemobilizowanym oficerom.** Lwowski okręgowy Komitet pomocy zdemobilizowanym oficerom odbył onegdaj posiedzenie, na którem przewodniczący prez. Dembowski zdał sprawę z działalności w czasie ferji wakacyjnych i z obecnego stanu akcji. Fundusze Komitetu urosły nieco dzięki wpływom z ostatnich dwu miesięcy. Z wydatną pomocą oficerom zdemobilizowanym pospieszyli oficerowie czynni D. O. K. Lwów i Przemyśl, którzy ten cel opodatkowali się dobrowolnie i nadesłali Komitetowi przeszło 700.000 Mk. Zaczynają również wpływać datki reprezentacyj gminnych, w czem prodnuje, jak zawsze, Lwów z kwotą 300.000 Mk., Tarnopol przysłał 100.000 Mk. W najbliższym czasie oczekiwane są dalsze subwencje Rad gminnych i powiatowych.

Dzięki wpływom można było uruchomić Schronisko częściowo już przez zdemobilizowanych oficerów zamieszkane. Urządzeniem i stroną gospodarczą Schroniska zajęli się: p. starościna Bartmańska i prof. dr. Halban, przy wydatnej pomocy ks. infuł. Librewskiego i dr. Palestra.

W sprawie kursów naukowych dla zdemobilizowanych oficerów, udzielił informacji radca Pawłowski. Jako pierwszy będzie otwarty w połowie września przy lwowskiej Akademji handlowej trzymiesięczny kurs bankowy. Otwarcie nastąpi, o ile zgłosi się najmniej 20 kandydatów. Nadto w przygotowaniu są jeszcze trzy kursy, a mianowicie: 1. dla abiturjentów szkół średnich; 2. dla urzędników zakładów ubezpieczeń, kas chorych i t. d., wreszcie 3. rolnicze. Dla zamiejscowych uczestników zarezerwowano w Schronisku odpowiednią ilość miejsc."

— **Zwrot Polsce obrazów zrabowanych przez Rosję.** Z Moskwy donoszą: W ciągu trzeciego dnia obrad 8 posiedzenia plenarnego mieszanej komisji specjalnej, omawiana była sprawa zwrotu Polsce obrazów wystawionych w Ermitażu w Petersburgu i wywiezionych z pałacu w Łazienkach. Uzyskano porozumienie w sprawie zwrotu obrazów Rembranta i Van den Holsta, natomiast nie została ostatecznie rozstrzygnięta sprawa odbioru obrazów Fragonarda, w zamian za które delegacja rosyjsko-ukraińska zaproponowała ekwiwalent. Dalsze debaty odroczono do następnego posiedzenia komisji w pierwszej połowie września.

— **Na zebraniu przedstawicieli** związków i stowarzyszeń pracowników państwowych zainicjowane przez prezydjum kongresu pracowników państwowych a urządzonem onegdaj we Lwowie, w czterogodzinnych obradach uchwalono: 1. domagać się z początkiem września b. r. wypłaty doraźnego zasiłku w wysokości trzechmiesięcznych poborów z sierpnia b. r. wraz ze wszystkimi dodatkami tak pracownikom państw. w czynnej służbie, jak emerytom, wdowom i sierotom; 2. domagać się zamknięcia granicy dla wywozu środków żywności; 3. wybrać po porozumieniu się pomiędzy sobą większych związków pracowników państw. specjalny komitet wyborczy.

— **Katastrofa okrętowa.** Z Paryża donoszą, że podczas powrotnej drogi pancernik „France" uległ rozbiciu. Wskutek najechania na rafę, woda wdarła się do wnętrza okrętu i zalała ogień pod kotłami, poczem pancernik przewrócił się na bok zanurzając się równocześnie na 20 m. Załoga w liczbie 900 osób, która podczas całego przebiegu wypadku zachowywała zimną krew, przesiadła na torpedowce. Trzech ludzi z załogi brak.

— **Cholera.** Z Białegostoku donoszą: W ciągu ostatnich kilku dni tutejszy urząd bakterjologiczny stwierdził cztery wypadki cholery azjatyckiej. Z pośród tych wypadków dwa były śmiertelne.

— (t. . . **Zamach samobójczy.** Wczoraj targnął się na swoje życie Stanisław M łinowski, osadzony jako inkwizyt w więzieniu przy ul. Batorego. Denat pchnął się scyzorykiem w piersi i ciężko się poranił. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala.

— (t. z.) **Usiłowane otrucie.** Kazimierz Wiodziński, z zawodu stolarz, liczący lat 24, usiłował pozbawić się życia, zażywszy znaczniejszą dawkę strychniny. Wywiadowca policji przywiózł go na stację ratunkową, gdzie przepłukano mu żołądek i oddano opiece domowej.

— (t. z.) **Kronika policyjna.** Kazimierzowi Ładzie, kupcowi z Warszawy, zam. w hotelu Krakowskim, skradziono z szafy kwotę 175 000 Mpk.— P. Marja Kozłowska zam. przy ul. B dzich l. 9. doniosła policji, iż służąca Katarzyna Racławska skradła jej garderobę i wiktuały ogólnej wartości 200.000 Mpk. Racławska przyaresztowana przyznała się do winy. Część skradzionych rzeczy odzyskano.— P. Marjan Sroka urzędnik M. K. E. ostrzega znów wszystkich przed nicponiem Stanisławem Rysiakiem, który „nabrał" go na 85.000 Mp. poczem „dał dęba". Gdy Sroka zwrócił się do matki Rysiaka Heleny, właścicielki realności przy ul. Kaleczej 18 ta odpowiedziała mu, że łajdactw syna, który prawdopodobnie wyjechał do Ameryki, pokrywać nie myśli. — Dla odmiany był i waluciarz w osobie Dawida Wachsmana z Oleszyc pow. Cieszanów. Znaleziono przy nim kilka dolarów i 26 0 kor. czeskich Wachsman tłumaczył się, że korony te zarobił „pobożnością", wydrukował bowiem X przykazań i wyjechał do Czech, gdzie druki te korzystnie sprzedał. Policja, nie dowierzając „pobożności" Wachsmana, ulokowała te korony w swoim depozycie. — Na dworcu głównym zmarł nagle Jan Zygmunt z Czarnych Łozów, liczący 47 lat, którego jako chorego wieziono do szpitala. Przywołany lekarz dzielnicowy dr. Doliński skonstatował, iż Zygmunt zmarł na pęknięcie jelit. — Był i pożar w szpitalu epidemicznym przy ul. Kleparowskiej. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która ogień ugasiła. Pożar — zdaniem straży — powstał skutkiem zatlenia się węgli, samych z siebie.

—o—

## Ofiary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na cele Komitetu pomocy naukowej dla kresów niewyzwolonych ziem Polski E. G. 5000 Mk

—oo—



## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

**Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.**

Dziś w poniedziałek i jutro, we wtorek „Tajfun", sztuka w 3 aktach Lengyela (występ W. Brydzińskiego).

**Repertuar Teatru Nowości.**

Dziś, w poniedziałek i jutro, we wtorek „Ósma żona Sinobrodego", farsa.

## Pod groźbą strajku robotników miejskich.

(t. z.) Do prezydjum Magistratu wpłynęło pismo Związku robotników miejskich, z żądaniem, aby do poniedziału południa załatwiono ich memorjał, w którym robotnicy miejscy domagają się zrównania swoich poborów z poborami kolejarzy. W piśmie swem zapowiedział Związek, że w razie przeciwnym zawezwie robotników wszystkich przedsiębiorstw miejskich, jak: elektrowni, gazowni, wodociągów itd. do natychmiastowego zaniechania pracy.

Dotychczas sprawa płac robotników była regulowana za ich zgodą w taki sposób, że w miarę wzrastającej drożyzny, wypłacano im co miesiąca, oprócz płacy zasadniczej, stopniowo podwyższane dodatki.

Obecnie robotnicy żądają podwyższenia płac od 40—70%. Byłoby to oczywiście obciążeniem szczupłych funduszów gminy, z drugiej zaś strony strajk taki w przededniu otwarcia Targów Wschodnich przyniósłby nieobliczalne szkody nietylko miastu, lecz i Targom Wschodnim.

Dziś popołudniu odbędzie się w tej sprawie decydująca konferencja między prezydjum miasta, a reprezentantami Związku robotników.

# TELEGRAMY.

### KONWENCJA HANDLOWA ZE SZWAJCARJĄ.

**Warszawa.** (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 5. b.m. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej z dnia 26. czerwca b. r. Konwencja ta uzyskuje moc obowiązującą na 15 dzień po dokonaniu wymiany wspomnianych dokumentów.

### ZJAZD B. LEGJONISTÓW.

Warszawa, 27 sierpnia. (PAT.). „Kurjer Poniedziałkowy" donosi: Wczoraj obradował w Warszawie Zjazd b. Legjonistów polskich Województwa warszawskiego, zwołany celem utworzenia w poszczególnych miejscowościach stowarzyszenia b. Legjonistów. Zjazd był bardzo liczny. Obrady zagaił poseł Jan Dąbski, który w przemówieniu skreślił cel Zjazdu, oddał hołd wszystkim poległym Legjonistom i podniósł znaczenie dnia 6. sierpnia. Gdy mówca wspomniał przy tej sposobności o Naczelniku Państwa, zebrani urządzili owację na cześć Naczelnika Państwa. W dyskusji omawiano sprawy ideowe, sprawy samopomocy, opieki nad wdowami i sierotami po Legjonistach i opieki nad grobami poległych. Po wybraniu tymczasowego komitetu uchwalono jednomyślnie rezolucje, z których pierwsza wyraża hołd Naczelnikowi Państwa, druga zaś, uznając konieczność zbrojnego przygotowania w postaci wychowania i wyszkolenia obywateli postanawia udzielenie moralnego poparcia Związkowi Strzeleckiemu, jako organizacji urzeczywistniającej ideał wolnego obywatela.

### NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

**Katowice.** (PAT.) Cena chleba o wadze 1800 gr. wynosi obecnie w Katowicach 35 mk. niem.

### OFICEROWIE FRANCUSCY NA G. ŚLĄSKU.

**Katowice.** (PAT.) Ukazanie się na G. Śląsku oficerów francuskich, którzy wraz z gen. Dupontem przybyli, towarzysząc wycieczce szkoły sztabu generalnego podniosła „Kattowitzer Ztg." do znaczenia dyplomatycznego, twierdząc, że w niemieckich kołach politycznych i gospodarczych w obu częściach G. Śląska kursują niepokojące wieści, jakoby zwiedzanie granicy śląskiej przez oficerów francuskich pozostawało w związku z sankcjami na Zachodzie. Francja oddawna pragnie skłonić Polskę do wzięcia udziału w sankcjach pod postacią okupacji całego G. Śląska, jako fantu przymusowego.

**Katowice.** (PAT.) Bawiący tutaj oficerowie francuscy mieli nieprzyjemny wypadek. Podczas przejazdu samochodem z Tarnowskich Gór, szofer nie znając dokładnie granicy koło Bytomia, wjechał na terytorjum niemieckie, gdzie w Ruźborku policja niemiecka zatrzymała samochód. Oficerów sprowadzono do sędziego, przed którym oficerowie oświadczyli, że przekroczyli granicę bezwiednie. W tym czasie zebrał się tłum, złożony przeważnie z niedorostków i domagał się zastosowania do oficerów represji stosowanych przez wojska okupacyjne. Policja zapobiegła czynnemu wystąpieniu i dzięki niej oficerowie powrócili na terytorjum polskie.

### STRAJK W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

**Warszawa.** (PAT.) „Gazeta Warszawska" podaje: Wczoraj wybuchł strajk w warszawskim przemyśle budowlanym na tle żądań ekonomicznych. Dziś o godz. 11-tej przedpołudniem odbyła się pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Ułanowskiego konferencja przedstawicieli trzech zainteresowanych w przemyśle budowlanym Ministerstw, tj.: wojskowości, skarbu i robót publicznych, celem zorjentowania się w żądaniach robotników i powzięcia odpowiedniej decyzji. W rezultacie tej konferencji, przedstawiciele wspomnianych Ministerstw zdadzą sprawę swoim Ministerstwom z sytuacji i zasięgną instrukcji do jakich granic może dojść wysokość przyznać się mających robotnikom podwyżek. Robotnicy żądają podwyżki stuprocentowej

### POMOC DLA ROSJI.

**Genewa.** (PAT.). Havas. Liga Narodów przyjęła otrzymaną ze strony amerykańskiej administracji niesienia pomocy propozycję zabezpieczenia w ciągu 4 miesięcy aprowizacji uchodźców rosyjskich w Konstantynopolu, oraz wzięcia udziału w kosztach i akcji ich ewakuowania.

### POBÓR W ROSJI.

**Moskwa.** (PAT.). Dekret Rady pracy i obrony powołuje do służby czynnej wszystkich urodzonych w r. 1901, którzy poprzednio w drodze wyjątkowej byli zwolnieni od służby. Wyłącza się od poboru jedynie studentów wyższych zakładów naukowych, dalej profesorów i kierowników zakładów naukowych oraz szkół Sztuk Pięknych. Pobór ma być rozpoczęty w dniu 1. września i ukończony w terminie dwutygodniowym.

### TĘPIENIE INTELIGENCJI.

**Ryga.** (PAT.). Donoszą z Moskwy o nowych masowych aresztowaniach wśród inteligencji. Uwięziono około 200 uczonych i pisarzy oraz działaczów społecznych, wszystkich pod zarzutem nieprzychylnego stosunku do rządu sowjeckiego. Z pośród aresztowanych wydalono z granic państwa Stratonowa, Brilinga, Fomina i innych na okres 3-letni, zaś Jasińskiego wydalono wogóle bez prawa powrotu kiedykolwiek.

### ZESŁANIE OBROŃCÓW ESERÓW.

**Moskwa.** (PAT.). Obrońców eserów w procesie moskiewskim zesłano do gubernji archangielskiej.

### GŁOS FRANCUSKI O KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY.

**Paryż.** (PAT.). Havas. „Echo National", omawiając obecną konferencję przedstawicieli państw Małej Ententy, pisze: Konferencja praska ma doniosłe znaczenie. Państwa małej ententy muszą mieć się na ostrożności. Ogólna sytuacja polityczna nie usposabia optymistycznie. Plan przyłączenia Austrji do Niemiec jest niebezpieczny równie dla małej ententy, jak dla Polski i Francji. Skądinąd są pewne oznaki, wskazujące na to, że Włochy obawiają się rozszerzenia wpływów małej ententy. Dlatego też w razie niemożności przeszkodzenia powstaniu federacji naddunajskiej pragną Włochy włączyć Austrję do sfery swoich wpływów, aby móc zająć stanowisko mocarstwa kierującego. To co się zarysowuje obecnie w Europie środkowej — kończy dziennik — posiada znaczenie pierwszorzędnej doniosłości.

### KONFERENCJA MIĘDZYPARLAMENTARNA.

**Wiedeń.** (PAT.). Uroczyste otwarcie XX. Konferencji międzyparlamentarnej odbyło się dzisiaj rano. W środę odbędzie się posiedzenie końcowe, poczem uczestnicy konferencji odjadą w piątek do Budapesztu. Porządek obrad obejmuje między innemi sprawy gospodarcze i finansowe, prawa mniejszości narodowych, wyniki konferencji waszyngtońskiej i kontynuowanie jej prac, ograniczenie zbrojeń, ograniczenie służby wojskowej i wprowadzenie służby cywilnej dla tych, którzy nie chcą służyć w wojsku, kontrolę parlamentów nad polityką zagraniczną, mandatów kolonialnych, sprawozdanie biura międzyparlamentarnego z czynności od czasu XIX. sesji, wybór reprezentacyjnych grup w Radzie międzyparlamentarnej na czas obrad XXI. konferencji, wreszcie wybór członka prezydjum w miejsce Schanzera, który ustępuje z prezydjum.

## Kursy giełdowe.

**Lwów, dnia 28 sierpnia godz. 12·30.**

| | | |
|---|---|---|
| Marki niemieckie | 4·80 | (5 70—6 10) |
| Franki francuskie | 670 | (000—000) |
| Franki szwajcarskie | 1678 | (—) |
| Funty sterlingi | 39 500 | (00·000 —) |
| Korony niem.-austr. | 9—00 | (10·00—12·00) |
| Wiedeń | —·— | (10—11·50) |
| Korony czeskie | 190.—000 | (315—325) |
| Praga, wypłata | 000 | (320.—330) |
| Dolary amerykańskie | 8716 – 8835 | (8800 – 8900) |
| „ kanadyjskie | 8614 – 8702 | (0100) |
| Zurych Marki polskie | 0·0000 | (000) |
| Lei | 380 | 0—00·00) |
| Liry | 371 | (—) |
| Budapeszt | 000 | (0·00) |
| Paryż | 000 | (000·00—000·00) |
| Berlin | 0·00 | (5·15—5·43) |

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

## Sprawy gospodarcze.

**Wywóz jaj do Gdańska.** Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo kolei żelazn w uwzględnieniu prośby stron interesowanych motywowanej tem, że w ciepłej porze roku jaja w wagonach o zamkniętych oknach ulegają zepsuciu a przy otwartych przesyłki te narażone są na kradzież, zezwoliło na zakładanie na okienkach wagonów ładowanych jajami do Gdańska gęstych i cienkich siatek drucianych, pod warunkiem, że gęstość siatki uniemożliwi pożar w wagonach od iskier parowozu Wnętrze wagonu ochronione będzie przed deszczem a wagony nie poniosą żadnej szkody.

Za ewentualne wyniknąć mogące z tego tytułu uszkodzenie wagonów złożą nadawcy po 2000 marek od wagonu

—o—

## Siedmioletnie dziecko sprawcą wielomiljonowej kradzieży.

(tz.) Wczoraj rano zaszedł na dworcu głównym fakt zuchwałej kradzieży, której głównym sprawcą jest siedmioletnie dziecko. Oto pociągiem z Brodów przybył znany handlarz walutą nazwiskiem Putter, któremu towarzyszył niejaki Betscher wracający z Równego z siedmioletnim synkiem. Putter wiózł ze sobą ruble carskie w złocie i inną walutę wartości przeszło 60 miljonów Mp., obawiał się więc, ażeby policja „towaru" tego nie skonfiskowała.

Putter zawierzywszy Betscherowi dał pakunek jego synkowi w nadziei, że policja nie zwróci nań uwagi. Rzeczywiście — malec spokojnie przedostał się przez kordon policyjny niezaczepiony przez nikogo, Putter zaś pozostał jeszcze z powodu odbywanej rewizji.

Po jej odbyciu wyszedł przed dworzec, spodziewając się, że Betscher będzie nań oczekiwać, przekonał się jednak, że został wywiedziony w pole. Malec wraz z pakunkiem i ze swym godnym ojczulkiem ulotnili się bez śladu.

Zrozpaczony Putter zwrócił się z doniesieniem do policji, która wszczęła za spryciarzami energiczne poszukiwania.

## Wiadomości z prowincji.

### Okradzenie kasy kolejowej.

(tz.) Onegdaj popełnioną została zuchwała kradzież w Jaworze pod Turką na stacji kolejowej. Sprawca dostał się do biura, w którem umieszczoną była kasa kolejowa, rozbił kasę i zabrał wszystkie znajdujące się w niej pieniądze, a to 516.000 Mp. pieniędzy kolejowych, 218.000 Mp. pieniędzy pocztowych i za 21.000 Mp, znaczków pocztowych.

Podejrzany o tę kradzież jest pewien żyd, którego widziano jadącego w pociągu zdążającym do Sambora. Rozesłano za nim listy gończe.

### Koniokrady strzelają.

We wsi Gaje pod Sokalem do stajni gospodarza Iwana Szpaka zakradli się w nocy złodzieje końscy i wyprowadzili że stajni dwa konie. Szpak zbudzony szmerem i stąpaniem koni wyszedł z chaty a wówczas złodzieje dali do niego dwa strzały z rewolwerów, z których jeden zranił go w nogę i dosiadłszy koni odjechali w nieznanym kierunku.

## SPORT.

### Najważniejszy match sezonu.

Cracovia-Pogoń 2:3 (1:1).

**Zawody o mistrzostwo Polski południowej. Boisko „Pogoni".**

**Zawody wczorajsze odbyły się przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych i rekordowej wprost liczbie widzów.**

**Sympatje publiczności z małymi wyjątkami były po stronie „Pogoni", którą dla tego choć niezbyt dobrze usposobiona, grała ambitnie i ofiarnie, tak, że triumf niecierpliwie oczekiwany przez liczne rzesze sportowców, zasłużyła w zupełności.**

**Po tem wczorajszem zwycięstwie nad zeszłorocznym mistrzem Polski, „Cracovią", można śmiało rokować „Pogoni" zaszczytny tytuł mistrza.**

**Grę wczorajszą pełną ogromnie interesujących momentów rozpoczęła „Pogoń", przechodząc odrazu do ataku i po chwili Bacz ze ślicznie wypracowanej pozycji przestrzeliwuje. Następują gniewne ataki niektóre bardzo niebezpieczne, niepozwalające widzom ani na chwilę oderwać oczu od boiska. W 16-ej minucie broni Poplel świetnego, wprost nie do obronienia strzału Garbienia.**

**Cała serja ataków „Pogoni", rozbija się o doskonałą obronę przeciwnika. Teraz zaczyna atakować „Cracovia", i 23-cia minuta przynosi jej róg, (z zawinienia Haczewskiego), którego jednakowoż nie wyzyskano. Po chwili doskonale wypracowany atak „Pogoni", psuje Słonecki, strzałem na out.**

**Przez chwilę gra toczy się na połowie boiska, aż w 28-mej minucie atak „Pogoni", zostaje uwieńczony pierwszą bramką strzeloną przez Bacza. Burza oklasków długo nie milknąca powitała ten moment.**

**W następnej minucie atak „Pogoni" kończy się silnym strzałem w słup. „Cracovia" przechodzi ponownie do ataku i w 30-ej minucie sędzia odgwizduje rzut wolny bezpośredni do „Pogoni", doskonale obroniony przez Haczewskiego, a w 3 minuty potem „Cracovia" uzyskuje pierwszego goala z kombinacji Zimowski-Mielech.**

**„Pogoń" rozwija tymczasem coraz większą energię, i wytwarza szereg bardzo niebezpiecznych sytuacji pod bramką przeciwnika, których jednak nie zdołano wykorzystać, z powodu dokładnego obstawienia bramki graczami „Cracovii".**

**Od tej chwili gra aż do przerwy otwarta, stosunek bramek pozostaje niezmieniony 1:1, stosunek rogów 1:0 dla „Cracovii".**

**Po przerwie odrazu zaznacza się przewaga „Pogoni" nad nieco sforsowaną drużyną „Cracovii" i w 4-tej minucie Juras uzyskuje bardzo ładnym strzałem drugą bramkę dla swoich barw. „Pogoń" ciągle w ataku; w 13-tej minucie następuje niewyzyskany korner dla „Pogoni", a w 15-tej strzela Bacz 3-ciego i ostatniego goala, w chwilę potem znowu niewyzyskany korner dla miejscowych. Ataki „Cracovii" kończą się w 25-tej minucie bramką. Od tej chwili gra otwarta z przewagą „Cracovii", która stara się o wyrównanie. W tym czasie obie drużyny uzyskują po jednym rogu (35-ta i 36-ta min.).**

**U „Cracovii" znać silny spadek w formie, spowodowany utratą Hotapki i Kałuży. „Pogoń" zaś pod kierunkiem swego trainera (p. Fischer) rozwija grę coraz ładniejszą.**

**Sędziował poprawnie p. Rosenfeldt z Krakowa. Rogi 3:2 (0:1) dla Pogoni.**

**Opisane zawody te poprzedził match między „A. Z. S." a „Pogonią II.". Wynik 0:6 (0:3) dla „Pogoni II."**

„30 p. p." (Warszawa, mistrz O. O. K) — „19 p. p." (Lwów, mistrz D. O K.) ?:2 (0:1). Zawody te odbyły się w sobotę na boisku „Cytadela".

—oo—

TADEUSZ HILAROWICZ i ANTONI ROBACZEWSKI.

## Rekurs czy odwołanie?

### Z terminologii polskiego prawa administracyjnego.

Terminologia naszego prawa administracyjnego w wielu punktach walczy jeszcze z trudnościami natury zasadniczej. Znaczną część różnych określeń prawno-administracyjnych jest nieustalona dlatego, że same pojęcia w nich zawarte, nie są jeszcze przedmiotem zupełnie pewnej i bezspornej klasyfikacji; dotyczy to w szczególności takich wyrażeń, jak: zarządzenie, rozstrzygnięcie, orzeczenie, decyzja, rezolucja itp., których wzajemny stosunek nie jest z całą ścisłością uregulowany i które często bywają używane promiscue. Oprócz tego spotykamy się jednakowoż z nieustaloną terminologją także co do takich pojęć, których istota prawna jako taka nie podlega wątpliwości.

Dotyczy to między innemi wyrażeń, używanych na oznaczenie zwyczajnego środka prawnego, wnoszonego przeciwko decyzjom niższych władz administracyjnych do władz wyższych, który się oznacza jako „rekurs" lub jako „odwołanie".

Jako dowód, jak terminologja pod tym względem była nieustaloną przy tworzeniu się naszego prawa administracyjnego, wystarczy przytoczyć chociażby postanowienia ustawy z dnia 9. lipca 1920 r. o aprowizacji na rok gospodarczy 1920/21 (Dz. ust. Rz. P. Nr. 56 poz. 348), która w art. 6 mówiła: „Od orzeczenia władzy administracyjnej pierwszej instancji przysługuje ukaranemu **prawo odwołania się** do władzy administr. drugiej instancji... ...Od orzeczenia władzy administr. II. instancji... przysługuje prawo **odwołania się...** do Ministra Aprowizacji. — Wniesienie **rekursu** ma moc wstrzymującą.

Widzimy więc, że jedna i ta sama ustawa, w jednym i tym samym artykule, używa raz wyrażenia „odwołanie", a raz „rekurs".

W Dekrecie w przedmiocie przepisów tymczasowych o uprawnieniu komisarzy ludowych do wymierzania kar w drodze postępowania karno-administr. (Dz. Pr. Nr. 14 z 1919 r. poz. 154) art. 3 głosi: „od orzeczenia karnego Komisarza ludowego służy prawo **odwołania się...**"

W rozporządzeniu Ministra spraw wewnętrznych o postępowaniu karno-administracyjnem („Monitor Polski" Nr. 46) wydanym na podstawie powyższego dekretu w art. 10, 11, 12, 13 i 13 spotykamy się jednak z terminem „rekurs". W ustawie tymczasowej o organizacji władz administracyjnych II. instancji (Dz. Praw Nr. 65 z 1919 r. poz. 395) w art. 6, w rozporządzeniu wykonawczym Rady Ministrów do tejże ustawy (Dz. Ustaw Nr. 90 z 1919 r. poz. 490) w art. 20, i w rozporządzeniu wykonawczem Rady Ministrów do rozporządzenia o tymczasowej organizacji powiatowych władz administr. pierwszej instancji na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. Ustaw Nr. 90 z 1919 r. poz. 489) w art. 8 wszędzie używa się wyrazu „odwołanie".

W ustawie konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17. marca 1921 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 267) art. 71 — brzmi. „**Odwołanie się** od orzeczeń organów zarówno rządowych jak i samorządowych dopuszczone będzie tylko do jednej wyższej instancji, o ile ustawy nie przewidują w tym względzie wyjątków"; art. 72: „Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administr., zapadłych w drugiej instancji, będzie przysługiwało stronom prawo **odwołania się** do właściwego sądu". W ustawie z dnia 6. lipca 1920 r. o organizacji urzędów ziemskich (Dz. Ustaw Nr. 70 z 1920 r. poz. 461) art. 20), w ustawie o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15. lipca 1920 r. (Dz. Ustaw Nr. 70 z 1920 r. poz. 462) (art. 10) użyto wszędzie terminu „**odwołanie**".

Dr. Julian Morelowski w swojej broszurze wydanej w Krakowie w r. 1903 „O stylu urzędowym i terminologji prawniczej" na str. 16 pisze: „Jako źródła terminologji prawniczej polskiej uważać winniśmy przedewszystkiem pomniki ustawodawstwa polskiego, przekłady kodeksów francuskich, ustawy Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej, wyroki sądów polskich, pisma obrończe, literaturę prawniczą polską itd." Powołuje się następnie na prawidła stylu urzędowego podane przez Kazimierza Brodzińskiego w „Nauce" o stylu (Pisma tom V. str. 208—212), ale i Morelowski na stronicy 25 swej broszury przytaczając niewłaściwości językowe wskazuje jako niewłaściwe wyrażenia „rekurs **nie zawiesza** obowiązku uiszczenia podatku" zamiast „nie wstrzymuje", a na str. 26 „**zgłosić** rekurs" — zamiast „**zapowiedzieć** rekurs" używa jednak w obu wypadkach wyrazu „rekurs". Oto co w sprawie terminologji pisze Dr. Stanisław Celichowski w zeszycie 1—2 z r. 1921 „Przeglądu Administracyjnego" (str. 13). „Brak ustalonej terminologji w naszem prawie, a przedewszystkiem w jego najmłodszym odłamie prawie administracyjnem, przedstawiającem zlepek kilku systemów obcych powoduje tak w nauce, jak w praktyce znaczne utrudnienia i jest źródłem wiecznych nieporozumień. Jest to objaw tem fatalniejszy, że i nasze ustawodawstwo nie operuje jednolitemi ustalonemi wyrażeniami". Jako przykład (pisze dalej Dr. Celichowski) przytoczę tylko, że nawet tak zasadnicze pojęcia, jak „Ustawa" i „prawo" nie są dostatecznie rozróżniane. Wolną od pewnych dwuznaczności nie jest nawet nasza Konstytucja z dnia 17. marca 1921 r."

Sięgnęliśmy tedy za radą Morelowskiego do pomników ustawodawstwa polskiego, do Dziennika Praw z roku 1809. Nr. 8 tom II. W Dzienniku

Praw Nr. 8 rozporządzenie Namiestnika z dnia 30. września 1816 r. — O Komisji Wojewódzkiej i jej składzie w art. 5 powiedziano: „Komisja Wojewódzka... „rozpoznaje i rozstrzyga skargi i zażalenia".

Dawnych wyrażeń „skarga" i „zażalenie" nie możemy jednak zastosować do odwołania w postępowaniu administracyjnem. „Zażalenie" ma bowiem technicznie specyficzne znaczenie inne, oznaczające doniesienie do władzy wyższej z prośbą o wkroczenie z urzędu z tytułu prawa nadzoru nad władzą niższą.

Specjalnie co do wyrażenia „skarga" zaznaczamy, że jest ono wprawdzie używane czasem przez szersze koła na oznaczenie rekursu (odwołania) w postępowaniu administracyjnem, jednakowoż nie jest ono trafnem. Wyrażenie „skarga" w technicznem znaczeniu jest na miejscu w postępowaniu sądowem, a także w postępowaniu sądowo-administracyjnem, a więc gdy chodzi o zaskarżenie decyzji władzy administracyjnej przed sądem administracyjnym. W postępowaniu przed sądem administracyjnym wyrażenie „skarga" jest odpowiednie dlatego, ponieważ istotnie powstaje tutaj procesowy stosunek sporny pomiędzy jednostką a władzą administracyjną, który rozstrzyga sąd administracyjny. Natomiast w wypadku rekursu (odwołania) od decyzji niższej do wyższej władzy administracyjnej, taki „spór procesowy" nie zachodzi, gdyż „rozstrzyga" tutaj władza administracyjna jako taka; dlatego też słowo „skarga" jest tutaj nie na miejscu i może prowadzić do nieporozumień.

Wyrażenie „skarga" na oznaczenie rekursu (odwołania) administracyjnego spotykamy jednakowoż także i w naszem prawie administracyjnem.

N. p. rozporządzenie Ministra spraw wewn. oraz Ministra sztuki i kultury o włączeniu urzędów konserwatorskich w skład urzędów wojewódzkich z 20. lutego 1920 r. (Dz. U.Rz. P. Nr. 19 poz. 97) postanawia w art. 3: „Na decyzje i czynności Wojewody służy osobom interesowanym skarga do Ministra sztuki i kultury..."

Samuel Bogumił Linde, twórca słownika języka polskiego nie podaje w słowniku swoim wyrazu „rekurs", natomiast na str. 474 słownika (Tom II. Część I. wydanie 1809) podaje wyrazy „odwołać się — odwoływać się do wyższego sądu — apelować". *) W słowniku języka polskiego Jana Karłowicza**) spotykamy się już z wyrazem „rekurs".

Z przeglądu powyższego widzimy, że nasze ustawodawstwo administracyjne zasadniczo stale na gruncie wyrażenia „odwołanie" — a nie „rekurs".

I słusznie. Bo choć nie jesteśmy zwolennikami puryzmu, z którym zbyt często idzie w parze gorączkowe tworzenie dziwolągów językowych, bo choć zdajemy sobie sprawę z tego, że wiele obcych wyrazów i zwrotów zdobyło sobie prawo obywatelstwa w naszym języku, nie wolno nam jednak nigdy zaniedbać przy ustalaniu terminologji — sposobności zastąpienia terminu obcego, terminem polskim.

Jednakowoż ciągle spotykamy się w naszem ustawodawstwie na nowo z wyrażeniem „rekurs". Mianowicie w Dzienniku Ustaw Nr. 22 z dnia 3. kwietnia 1922 r. poz. 188, rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 10. lutego 1922 r., wprowadzające zmiany obowiązujących przepisów o organizacji prowincjonalnych władz administracyjnych ogólnego Zarządu, tj. Województw i Urzędów wojewódzkich na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej — w § 4 czytamy: „...Rekurs wydziału do zebrania plenarnego itd...."

W orzecznictwie Senatu Administracyjnego w Poznaniu używa się stale terminów: odwołanie, odwołujący się, służy odwołanie się, instancja odwoławcza (patrz „Przegląd Administracyjny", wychodzący w Poznaniu, zeszyt 12 z 1921 r. str. 393/394, zeszyt 5 z 1922 r. str. 151/152, zeszyt 7—8 z 1922 r. str. 233, zeszyt 9—10 z 1922 r. str. 309, 312.

Natomiast orzecznictwo IV. Izby Sądu Najwyższego w Warszawie (Sąd Najwyższy w Warszawie objął zakres działania b. austr. Trybunału Administracyjnego w Wiedniu na ziemiach polskich, oraz jako Sąd dla spraw prawa publicznego tychże ziem) używa stale terminów rekurs, zarekursowany, postępowanie rekursowe, władza rekursowa, rekurent, komisja rekursowa (patrz „Przegląd Prawa i Administracji" wychodzący we Lwowie, część praktyczna, zeszyt 7—9 z 1920 r. str. 33—34, zeszyt 10—12 z 1921 r. str. 148—152, zeszyt 1—3 z 1922 r. str. 64, 65, 67, zeszyt 4—6 z 1922 r. str. 125, 126, 130, 141, 154, 159.

**W praktyce administracyjnej** naszych władz używa się obok wyrażenia odwołanie w znacznej części także słowa **rekurs**. Licząc się z tem, że praktyka i literatura chętnie powracać będą do wyrażenia **rekurs**, jako w wielu wypadkach utartego, musimy jednak domagać się, aby ta kwestja terminologiczna była w naszem ustawodawstwie administracyjnem ostatecznie rozstrzygnięta i aby jako stałe wyrażenie polskiego prawa administracyjnego było używane słowo „odwołanie".

Z chwilą, gdy nastąpi ustalenie terminologji ustawodawstwa, również i praktyka powinna się do niej w całej pełni zastosować bez względu na lokalne odrębności.

—oo—

*) Na str. 45 tegoż słownika (Tom V. wydanie r. 1859 Lwów) podaje Linde wyraz „remonstracja" — przekładanie — zastanawianie kogo nad czym". „Nic już nie pomogły żadne remonstracje, ani upomnienia".

**) Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego — Warszawa 1900.

# OGŁOSZENIA.

## EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 71/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Jan Jurecki syn Błażeja i Anny z Jantoców urodzony dnia 26 grudnia 1878 w Osieku pow. B a a i tam zamieszkały biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 77 pp. b. armji austro-węgierskiej, ostatnią wiadomość dał o sobie w listopadzie 1915 i wedle zaprzysiężonych zeznań jego żony Katarzyny z Blesów Jureckiej, od tego czasu niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzup. z § 112 kc. zarządza się na wniosek Katarzyny Jureckiej postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 29 maja 1911 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości sądowi lub dr. Józefowi Kubiczkowi adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Jureckiego o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 23 czerwca 1922. 8008

T. V. 70/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Jan Żmuda syn Andrzeja i Magdaleny urodzony dnia 23 kwietnia 1870 w Osieku tam ostatnio zamieszkały biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz b. armii austro-węgierskiej, od roku 1916 ostatnią wiadomość dał o sobie w czerwcu 1918 i wedle zaprzysiężonych zeznań żony jego Agaty z Paluchów Żmudowej, od tego czasu niema o jego życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128 Dz. u. p. i z § 112., zarządza się na wniosek Agaty Żmudowej postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego, a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 13 lutego 1895 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi lub Drowi Józefowi Kubiczkowi, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małż. Jana Żmudę o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 23 czerwca 1922. 8007

## KONKURSY.

Prez. 28263 26/R./S./22. Konkurs. Ogłoszony w Nr. 186 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posadę zarządcy Domu więziennego we Lwowie upływa z dniem 20. września 1922 r.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1922 r. 8027 1—3

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. VII. 256/22/1. Edykt. Strona powodowa Leon Ochs w Tarnopolu przez ad. Dr. Karola Feilesa w Tarnopolu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanej z miejsca pobytu i życia Maks Ochs o zeznanie dokumentu zpn. do L. czynn. C. VII/256/22/ Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28. września 1922 godz. 9. przedpołud. w tym Sądzie, biuro Nr. 8 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. adw. Dr. Fischlera w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnopol, dnia 10. lipca 1922. 8071

Cg. XV./591/22/1. Edykt. Strona powodowa Marjanna ze Szpyrków Wałowa przez kuratora ad aktam Jana Szpyrkę w Krasnem wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Niewiadmy z miejsca pobytu Michał Bryła z Krasnego o własność 1/4 części realn. lwh. 213 gm. Krasne. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 6. września 1922 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 14. I. piętro sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Krzyściaka adw. w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział XV.
Rzeszów, dnia 3. sierpnia 1922. 8062

C./I. 307/22/1. Edykt Strona powodowa nieznany z życia i miejsca pobytu Mikołaj Petryniec przez kuratorkę Naście Petryniec w Karczówce wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanemu z życia i miejsca pobytu Romanowi Petryneć o oddanie w posiadanie 1/2 pgrt. 490/5 w Łyskowie. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 26. września 1922 o godz. 8 przedpołud. w tym Sądzie. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dr. Fraenkla, adwokata w Żurawnie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 1. sierpnia 1922. 8061

C. 451/22/1. Edykt. Przeciw Wasylowi Bojczuk w Kosmaczu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Sołotwinie przez Marję Bojczuk w Kosmaczu pozew o uznanie prawa własności gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 28. września 1922 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Mykołę Bojczuka w Kosmaczu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 22. sierpnia 1922. 8060

Liczba C. 123/22/1. Edykt. Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Tomasza Rudka z Brzezia wniesionym został do sądu powiatowego w Niepołomicach przez Marjannę Szewczykowa z Gruszek pozew o zeznanie deklaracji intabulacyjnej Na podstawie tego pozwu został wyznaczony termin do rozprawy na 11. września 1922. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw tejże masy ustanawia się Pana Dr. Michała Dobrzańskiego, adwokata w Niepołomicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie tąż masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 9. sierpnia 1922. 8059

C. I./149/22. Edykt. Strona powodowa Jan Komorowski wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stanisławowi Komorowskiemu o zeznanie dokumentu do L. cz. C./I/149/22. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 1. września 1922 godz. 8 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Stagelberga w Komarnie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Komarno, dnia 2. maja 1922. 8058

Cg. I. b. 744/22/1. Edykt. Strona powodowa Andrzej Lisowski w Sanoku wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niez. Michałowi Perelomowi z Sanoka o 100.0000 Mkp. do L. cz Cg. b. 744/22/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 21. sierpnia 1922 godz. 12 poł. w tym Sądzie biuro Nr. 24. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Sawnika adw. w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sanok, dnia 31. lipca 1922. 8079

Vr. 5658/21/13. Tus. prawomocnymi wyrokami z 18 maja i 6. lipca 1922 Vr. 5658/21 6 i 13 zostali skazani: 1) Pajwel Taube (młodszy); 2) Pinia Rajza Eisenberg, zamężna Zimerman; 3) Braua Ryfka Jakter, zamężna Stanger wszyscy z Bełza za handel łańcuchowy solą (występek z §. 23 l. 4. ces. rozp. z 24. marca 1917 Nr. 131 Dzpp.) na karę ścisłego aresztu: ad 1) przez sześć dni i grzywnę 10.000Mkp.; ad 2) przez trzy dni i grzywnę 3.000 Mkp.; ad 3) przez trzy dni i grzywnę 6.000 Mkp.

Sąd okręgowy karny.
Lwów, 26. sierpnia 1922. 8066

## KURATELE.

L. czyn. L. I. 3/22/7. Edykt. Za umysłowa chorą uznano Annę Gawendówne pomocnicę handlową w Białej. Kuratorem jej ustanowiono Jana Miodońskiego majstra szewskiego w Białej.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 10. sierpnia 1922 r. 8057

## UPADŁOŚCI.

S. 2/22/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Stanisława Zienkowskiego właściciela fabryki wozów „Agra/ w Cieszanowie. Komisarz konkursowy Wp. Dr. Leon Popkiewicz sędzia pow. i naczelnik Sądu powiatowego w Cieszanowie. Zarządca masy p. Dr. Ignacy Grüner adwokat krajowy w Cieszanowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 14. września 1922 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14. października 1922. — Audiencja rozpoznawcza dnia 20. października 1922. o godz. 10 przedpołudniem wszystko w Sądzie pow. w Cieszanowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 25. sierpnia 1922. 8064

## FIRMY.

L. cz. Firm. 1011/22. Rg. A./444. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru firm pojedyńczych wpisano dnia 27. czerwca 1922 r. Siedziby firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Moses Grabschryit. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych. Właściciel firmy: Moses Grabschryit, kupiec w Rzeszowie.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24. czerwca 1922. 7994

L. cz. Firm. 828/22. Rg. A. 433. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 23. maja 1922. Siedziba firmy: Pobitno pod Rzeszowem. Brzmienie firmy: „Tryumf" Fabryka koszul Pawła Karpa w Pobitnem pod Rzeszowem. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka koszul. Posiadacz: Paweł Karp, przemysłowiec w Pobitnem pod Rzeszowem.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 20. maja 1922. 7992

L. cz. Firm. 965/22. Stow. II/90. Likwidacia Stowarzyszenia. W rejestrze Stowarzyszeń wpisano dnia 27. czerwca 1922 r. przy firmie „Towarzystwo przemysłowe w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z dnia 19. stycznia 1922 r. rozwiązano stowarzyszenie i zarządzono jego likwidację. Likwidatorem ustanowiono dotychczasowego dyrektora Sałkę Reicha w Rzeszowie, który brzmienie firmy podpisywać będzie z dodatkiem „w likwidacji".

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24. czerwca 1922. 7991

Firm. 846/22. Oddz. B. I./222. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firmy kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Coloniale" Spółka akcyjna Juljusz Meinl. Członkowie Rady zawiadowczej Gustawowi Weintraubowi udzielono uprawnienie do podpisywania firmy; prokurę udzielono Wiktorowi Triska z tem, że uprawniony będzie do podpisywania firmy tylko z jednym z członków Rady zawiadowczej mających prawo podpisywania firmy. Dzień wpisu: 3. sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 2. sierpnia 1922 r. 7989

Firm. 923/22 Oddz. C. V/319. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków Brzmienie firmy: „Likwor" fabryka wódek, likierów i rumu — Spółka z ograniczona odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja wódek, likierów, koniaku i rumu sposobem zimnym i na drodze gorącej, i sprzedaż tychże produktów. Firma spółki: spółka z ograniczona odpowiedzialnością. Na podstawie kontraktu spółki z 4. lipca 1922 Lr. 27908. Kapitał zakładowy wynosi 2.000.000 Mkp. i wpłacony został w całości w gotówce. Zawiadowcami spółki są: Henryk Hoffmann, przemysłowiec w Krakowie ul. Grzegórzecka 4. i Dawid Tilles przemysłowiec w Krakowie ul. Lubicz 5. Do zastępstwa spółki powołani są zawsze dwaj zawiadowcy kolektywnie. Zawiadowcy podpisywać będą firmę Spółki w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilia, wydrukowanym lub przez kogokolwiek wypisanym brzmieniem firmy spółkowej podpiszą obaj zawiadowcy swoje nazwiska. Dzień wpisu: 14. lipca 1922.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 13. lipca 1922. 7982

Firm. 885/22. Oddz. A./56/IV. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Stradom 15. Brzmienie firmy Michał Kahan i Ska. Forma spółki: Spółka jawna. Spólnicy: 1) Michał Kahan w Krakowie ul. Dietla 52; 2) Dawid Wymisner sen. w Krakowie ul. Stradom 9; 3) Dawid Wymisner jun. w Krakowie ul. Stradom9; 4) Jakób Rückel Stradom 9. Przedmiot spółki: sprzedaż sukna i tow. bławatnych. Zastępstwo spółki: Do zastępstwa spółki są uprawnieni Michał Kahan, Dawid Wymisner sen. i Dawid Wymisner jun. z tem, że każdy oddzielnie ma prawo spółkę podpisywać w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisze swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 14. lipca 1922.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 13. lipca 1922. 7978

Firm. 847/22. Stow. I./117. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Liszkach — stowarz. zarejstr. z nieogr. poręka Członek dyrekcji wystąpił: Wojciech Rozpond. Członkiem dyrekcji wybrany: Józef Wąsik naczelnik gminy Liszki. Dzień wpisu 4. lipca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 3. lipca 1922. 7976

Firm. 988/22. Oddz. C. V./321. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Ropa" przemysł drzewny spółka z odpow. ogr. w Krakowie — w języku francuskim: „Ropa" manufacture de bois societe anonyme a responsabilité limitée a Cracovie; — po angielsku: „Ropa" — Wood — manufactures Ltd. Cracov; — po niemiecku: „Ropa" Holzindustrie Gesellschaft m. b. H. in Krakau. Przedmiot przedsiębiorstwa: przeróbka drzewa we własnych lub dzierżawionych zakładach fabrycznych (tartakach, ciesielniach, stolarniach itp.), zakładanie i prowadzenie bądź na rachunek własny, bądź też na rachunek obcy wytworni wyrobów z drzewa i innych pokrewnych artykułów, nabywanie już istniejących przedsiębiorstw z tego zakresu przemysłu, utrzymywanie własnych składów i miejsc sprzedaży tak w obrębie Rzeczypospolitej, jak i zagranicą, przedsiębranie wszelkich innych czynności pozostających w związku z nabywaniem i sprzedażą (import i eksport) materjałów, także drzewostanów, względnie lasów, ich manipulacją, ich obróbką i przeróbka, a także i budowlaną produkcją drzewa, kupnem — sprzedażą i dzierżawą nieruchomości potrzebnych na pomieszczenie warstatów pracy, przedmiot przedsiębiorstwa spółkowego stanowiących, wreszcie pośredniczenie we wszelkich transakcjach na rzecz trzecich osób zawieranych. Forma spółki: Spółka z ogr. odpow. na podstawie kontraktu not. z daty Kraków, dnia 12. lipca 1922. Kapitał zakładowy spółki wynosi 2,000.000 Mkp. w całości wpłacony gotówka. Czas trwania spółki nieograniczony. Zawiadowcami spółki są: Andrzej Żuławski przemysłowiec w Krakowie i Jerzy Tuszowski, inżynier w Gorlicach. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśnietą stampilią lub wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy wypisze swoje nazwisko którykolwiek ze zawiadowców. Dzień wpisu: 26. lipca 1922.

Sad okręgowy, jako handlowy. Oddział II.
Kraków, dnia 26. lipca 1922. 7974

Firm. 839/22. Stow. V./777. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już firm stow. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie firmy: Chłopsko robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Prokocimie — stowarz. zarejestr. z ogr. poręka. Walne zgromadzenie uchwaią z dnia 19. czerwca 1921 postanowiło stowarzyszenie rozwiazać i zlikwidować. Likwidatorem wybrany: Józef Kocomba w Prokocimie. Odtąd firma będzie brzmieć: Chłopsko robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Prokocimie stowarz. zarej. z ogr. poręką — w likwidacji. Firmę stowarzyszenia będzie podpisywai likwidator. Wierzycieli wzywa się, by swe roszczenia do stowarzyszenia zgłosili. Dzień wpisu: 4. lipca 1922.

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 3. lipca 1922. 7975

Firm. 201/22. Rej. B./38. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru firmowego wpisano dnia 10. lipca 1922: Siedziba firmy: Zabłocie ad Żywiec. Brzmienie firmy: „Zabłocie, Zakłady Chemiczne, Spółka akcyjna"; po niemiecku: „Zabłocie, Aktiengesellschaft für chemische Industrie"; po francusku: „Zabłocie, Societé anonyme pour l'Industrie chemique". Przedmiot przedsiebiorstwa: a) założenie i prowadzenie przetwórni chemicznej celem wyrabiania, oraz przerabiania wszelkiego rodzaju przetworów chemicznych; b) zakładanie, nabywanie, dzierżawienie oraz prowadzenie i sprzedaż zakładów przemysłowych i handlowych pomocniczych i pokrewnych; c) nabywanie lub dzierżawienie wszelkiego rodzaju nieruchomości i uprawnień dla powyższych przedsiebiorstw służących, oraz ich eksploatowanie; d) nabywanie udziałów w przedsiębiorstwach pokrewnych; e) nabywanie lub najem wagonów, statków rzecznych i innych środków transportowych; f) nabywanie, przerabianie i sprzedaż wszelkiego rodzaju wyrobów chemicznych i środków pomocniczych. Rodzaj spółki: Spółka akcyjna. Statuta zatwiedrzone postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa dnia 31. sierpnia 1921 ogłoszonem wraz z osnową statutu w „Monitorze Polskim" Nr. 232 z dnia 12. października 1921; Uchwałą Organizacyjnego Walnego Zgromadzenia z dnia 18. lutego 1922, stwierdzoną protokołem notarjalnym z daty Kraków, 18. lutego 1922 L. R. 26520, uchwalono założenie spółki akcyjnej oraz jej statutu w brzmieniu zatwierdzonem powołanem wyżej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy: wynosi 80,000.000 (ośmdziesiąt miljonów) Mkp. wpłaconych w całości gotówką, podzielony na 80.000 sztuk akcji, każda po 1.000 Mkp. opiewających na okaziciela i niepodzielnych. — Podpis firmy: pod wydrukowanem, pieczęcią, wyciśnietem, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy zbiorowo: a) albo dwaj członkowie Rady Zawiadowczej! b) albo jeden członek Rady Zawiadowczej i jeden dyrektor lub jeden prokurent; c) albo dwaj dyrektorowie; d) albo jeden dyrektor i jeden prokurent. Prokurent umieści przy swym podpisie dodatek oznaczający prokurę. Rada zawiadowcza składa się z najmniej 7, a najwyżej 15 członków, wybieranych na trzy lata. Pierwsza Rada Zawiadowcza składa się z następujących 15 członków, wybranych na wspomnianem Organizacyjnem Walnem Zgromadzeniu: a) Dr. Leon Marchlewski profesor Uniwersytetu Jag. w Krakowie; b) Dr. Stanisław Piłat dyrektor generalnego koncernu naft. „Dąbrowa" w Jedliczu; c) Norbert Feith dyrektor spółki akc. „Nafta" we Lwowie; d) Dr. Henryk Aschkenazy dyrektor Banku Dyskontowego w Warszawie; e) Wilhelm Fuhrmann fabrykan w Żywcu; f) Dr. Izydor Kreisberg przemysłowiec w Borysławiu; g) Dr. Higinjusz Kotulski przemysłowiec w Krakowie; h) Tadeusz Kropaczek dyrektor tow. naft. „Limanowa" w Warszawie; i) Dr. Ryszard Lichtenstern przemysłowiec w Wiedniu; k) Mieczysław Loria przemysłowiec w Gdańsku; l) Dr. Natan Löwenstein poseł na Sejm i adwokat we Lwowie; m) Inż. Jerzy Słubiecki dyrektor spółki „Karpaty" w Warszawie; n) Arnold Schneider dyrektor koncernu naft. „Premier" we Lwowie; o) Dr. Tadeusz Starzewski notarjusz w Krakowie; p) Dr. Ignacy Wygard dyrektor spółki akc. „Fanto" w Warszawie. Ogłoszenia spółki: następują w dzienniku urzędowym „Monitor Polski" w Warszawie i w „Nowej Reformie" w Krakowie.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 7. lipca 1922. 8012

Firm. 991/22 Oddz. B. I./9. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polskie fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie. S. A. Prokurę udzielono: prof. inż. Zygmuntowi Ciechanowskiemu w Krakowie. Dzień wpisu: 27. lipca 1922 r.

Sad okręgowy, jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 26. lipca 1922 r. 7973

Firm. 818/22. Stow. III./158. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie stowarzyszenia: Spółka oszczędności i pożyczek w Sierszy ad Wieliczka — stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką. 1) Członek Dyrekcji wystąpił Tomasz Markowski; 2) Człokowie dyrekcji wybrani: Jan Surówka i Franciszek Woźniak. Data wpisu. 23. czerwca 1922.

Sad okręgowy, jako handlowy. Oddział II.
Kraków, dnia 22. czerwca 1922. 7971

Firm. 389/22 C. C./222. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru odz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy Izrael Markheim hurtowny skład skór Spółka z ograniczonę odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno i sprzedaż wszelkich towarów będących przedmiotem wolnego obrotu handlowego w szczególności i wyrobów ze skóry na własny rachunek. b) komisowy handel towarami oznaczonymi pod a). Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dzpp. p. opierająca się na kontrakcie z daty Kraków dnia 20. marca 1922 L. R. 26877. czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 600.000 Mkp. w całości wpłacony w gotówce. Do zastępstwa spółki są urawnieni kollektywnie dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono Izraela Markheima w Krakowie ul. Sebastjana 15 i Kalmana Schneeweisa w Krakowie ul. Łobzowska 15. Podpis firmy pod brzmieniem firmy umieszczą zawiadowcy kollektywnie swoje podpisy. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. — Dzień wpisu 28. marca 1922.

Sąd okręgowy, jako handlowy. Oddział II.
Kraków, dnia 26. marca 1922. 7967



Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.